

Marcin KLEMENSKI

## ***OWRP – czyli wakacyjna wyprawa w nieznane***

Jeśli zadaliście sobie jedno z pytań w stylu: gdzie jechać na wakacje? Jak je spędzić? Gdzie przeżyć przygodę? Gdzie poznać nowych ludzi i to pozytywnie zakręconych? Odpowiedź jest prosta – należy pojechać na OWRP!

Na początek wyjaśnić należy czym jest OWRP? Jest to impreza piesza, której skrót rozwija się mniej więcej tak: Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy. Każdego roku odbywa się na innym terenie, w innym województwie, aby w ten sposób umożliwić poznanie pięknych i nieznanych zakątków naszej Ojczyzny. Organizatorzy zawsze przygotowują kilka tras, które prowadzą do punktu zbiorczego – mety. Z reguły trasy mają po około 200-300 km, rozłożonych na dwa tygodnie marszu. Przygotowywana jest także trasa tygodniowa, dla tych którzy nie mają zbyt dużo wolnego czasu, a chcieliby być na OWRP-ie. Na OWRP-ie wędrują ludzie począwszy od wieloletnich wytrawnych turystów aż po małe brzdące, które trafiają tam wraz z rodzicami, dziadkami, w skrócie turystami.

OWRP jest niezwykle wciągającym i uzależniającym zjawiskiem. Po skończeniu Rajdu w danym roku, myśli już krążyć wokół przyszłorocznego OWRP-u. Ciekawość dopada każdego: co się zobaczy, kto na jaką trasę idzie, gdzie i jakie można zdobyć odznaki krajoznawcze. Na OWRP poznaje się niezwykle ciekawych ludzi, od młodych po emerytów, którzy są stałymi bywalcami OWRP; niektórzy przemaszewowali przez 20 i więcej takich rajdów. Często są to bardzo charakterystyczne postacie, związane z pewnego rodzaju tradycją OWRP-owską, np. I trasa zwana jest „VIP-owską”, ponieważ na tej trasie

znajdują się znane w PTTK-owskim świecie postacie jak np. Prezes, którego znają wszyscy OWRP-owicze.

Moja przygoda z OWRP zaczęła się w 2003 roku, wtedy po raz pierwszy poszedłem na trasę z Wolsztyna do Szamotuł, wraz z grupą z SKKT „Łaziki” z Włoszakowic, pod opieką p. Kazimierza Jankowiaka. Od tego czasu zaczęła się moja wspaniała przygoda z OWRP-em, rok w rok uczestniczę w tej imprezie. Dzięki temu poznałem wielu ludzi, nie tylko uczestników, ale także barwne postacie pasjonatów z miejscowości, przez które wędrujemy. Zwiedziłem już naprawdę spory kawałek naszej Ojczyzny, posmakowałem wielu lokalnych pyszności;) i wciąż marzy mi się więcej i więcej...

Na OWRP-ie można przeżyć naprawdę niezwykle przygodę, albo cofnąć się w czasie. Kiedyś trafiliśmy do samotnego gospodarstwa w lesie i dzięki gospodyni mogliśmy schronić się przed deszczem w spichlerzu, a tam znaleźliśmy dziwne przedmioty, które okazały się cepami, i nieźle się pośmialiśmy próbując nimi młócić zboże. Trafialiśmy na niezwykle sympatycznych ludzi, którzy nam pomagali w przeróżnych sytuacjach, pewnego razu zdarzyła się w naszej grupie „epidemia” krwotoków, z powodu upału, więc musieliśmy poszukać jakiegoś cienia. Znaleźliśmy je na podwórzu pewnej kobiety, która nam poprzynosiła tyle napoi, że strasznie się opiliśmy. Tych wszystkich historii było o wiele więcej, lecz brakuje miejsca by je tu wszystkie opisać.

Czym by był OWRP bez ognisk? Ogniska są częścią legendy OWRP-u, na nich śpiewa się do białego rana, panuje taka atmosfera, że aż się nie chce iść do namiotu, mimo, że zimno, czy mokro. Czasem można posłuchać bardów śpiewających piękne, ale i też zabawne piosenki. Zdarzają się opowieści przy ognisku, ale również i chwile milczenia.

Podczas wędrówek na trasach OWRP-u można obejrzeć niezwykle krajobrazy, zaobserwować zwierzęta, zwiedzić

zabytki oraz posłuchać opowieści ich opiekunów. Często są to prawdziwi pasjonaci, którzy wszystko wiedzą o danym miejscu, i potrafią tę wiedzę przekazać w taki sposób, że tylko by się słuchało i słuchało, ale niestety czasu mało, bo trzeba dojść na obozowisko, rozbić namiot, przynosić plecaki, przygotować posiłek, ale potem jest wolny czas, który z reguły przeznaczany jest na rozmowy, bądź zwiedzanie miejscowości, w której nocujemy. I tak przez całe dwa tygodnie. Niby takie banalne, że aż nudne wakacje, ale jak ktoś raz spróbuje, to gwarantuję – złapie bakcyła rajdowego;)

Rozbudziłem apetyt na pieszą wyprawę w nieznanie? Chcecie posmakować jaka jest Polska od podszewki? Do zobaczenia na OWRP!

Marcin Klemenski  
PTTK Oddział Kościan

*Tekst powyższy zamieszczony został na stronie*  
[www.mlodziej.pttk.pl](http://www.mlodziej.pttk.pl)